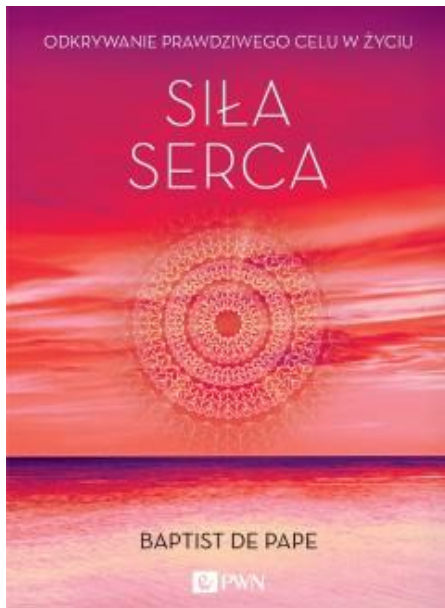


Siła serca - Baptist de Pape



W ostatnim czasie poszukuję swojego miejsca w świecie. Po niedawnych wydarzeniach, jakoś trudno jest mi je odnaleźć, a otaczająca mnie rzeczywistość jakoś mi w tym szczególnie nie pomaga. Szukam inspiracji, motywacji, rozwiązań. I nic. Zupełna pustka. Nic nie chce dopasować się do (nie)idealnej układanki życia. Ale nie poddaję się. Próbuję dalej, bo chcę. Bo mam jeszcze nadzieję. I taką jedną nadzieją z wielu była dla mnie *Siła serca*. Przez wielu chwalona i polecana, a szczególnie przez osoby, które czytam, cenię i lubię. Po tym wszystkim nie mogłam przejść obok niej obojętnie.

Serce jest tylko (lub może aż) narządem, które pompuje krew i wiemy tyle, że bije – takiego bicia tak chętnie słuchają ciężarne matki podczas badań. Jest symbolem życia i miłości, ale to by było pewnie na tyle. A co jeśli tak nie jest? Co jeśli nie doceniamy jego wagi? Co jeśli jest zdolne do rzeczy, o których mówi się w przysłowiach i porzekadłach, ale tak naprawdę przypisujemy te zdolności rozumowi? Może nadszedł czas by odkryć drzemiącą w sercu inteligencję? Odkryć jego siłę i możliwości?

Baptist de Pape urodził się w 1977 roku w Belgii. Po przebudzeniu duchowym, którego doznał po otrzymaniu dyplomu i propozycji pracy w zawodzie, w którym się kształcił, zaczął interesować się siłą serca z niemedycznej perspektywy oraz rozpoczął prace nad książką i filmem. Zaowocowało to spotkaniem z autorytetami z dziedziny duchowości oraz znanymi i cenionymi pisarzami.

Szczerze powiedziawszy, do samej chwili otrzymania książki, nie wiedziałam co z tego wyjdzie. Jak ona wygląda w środku, czy to będzie to, czy mi się spodoba, czy aby na pewno dobrze robię. Od poradników duchowych raczej staram się trzymać z daleka, bo mam wrażenie, że autor niemal każdej takiej publikacji chce mi uparcie wpoić swoje poglądy, które znacznie różnią się od moich. A takich zabiegów nie lubię, jak chyba każdy zresztą. Nie zgadzam się na to, żeby ktoś mi mówił w co mam wierzyć, bo jest to moją indywidualną sprawą, a pod płaszczykiem niby przewodnictwa duchowego, dążącego do mojego samorozwoju, jest ukryta dosyć niemiła nagana.

Baptistowi de Pape na szczęście udało się tego uniknąć. Może nie całkowicie, ale na pewno do takiego stopnia, w której nie przekroczył Tej granicy razem ze współtwórcami. A jest ich dosyć sporo, bo aż osiemnastu, a są pośród niej tak znane nazwiska jak: Paulo Coelho, Isabel Allende, Maya Angelou, Eckhart Tolle czy Deepak Chopra. Ich wkład w książkę polega na tym, że oprócz głównej części pisanej przez de Pape, mamy możliwość zapoznać się z

wypowiedziami poszczególnych osób. Co więcej są również cytaty z ich książek oraz innych twórców, niezwiązanych z poradnikiem, które uświetniają lekturę.

Siła serca jest podzielona na trzy części. Pierwsza z nich, *Drogi prowadzące do serca* składa się z pięciu rozdziałów, druga *Moce wewnętrzne* również ma ich pięć, zaś ostatnia, trzecia *Serce w świecie* ma ich sześć. Dowiemy się z nich jak otworzyć się na mądrość płynącą z serca, jak osiągnąć spójność i jak ważna jest wdzięczność i przebaczenie. Każdy kolejny kończy się *Rozważaniem* autora, w których daje wskazówki i rady.

Czy *Siła serca* odmieniła moje życie na lepsze? Czy dzięki niej doznałam duchowego olśnienia, jak sam autor i niektórzy współtwórcy jego książki? Raczej nie, ale z pewnością spojrzałam na niektóre sprawy inaczej, zaczęłam się nad nimi zastanawiać i choć nie wierzę we wszystko w stu procentach, to myślę, że nawet nie w tym sens. W odkrywaniu siebie, chodzi właśnie o wątpliwości, o myślenie i rozpatrywanie wielu spraw z różnych perspektyw, a nie o ślepe wiary. Bo wiara nie czyni cudów. To czyny są za nie odpowiedzialne. Bez nich... no cóż, powiedzmy sobie szczerze, byłoby ciężko.

Mimo wszystko *Siła serca* nie jest książką dla wszystkich, bo nie wszyscy odnajdą w niej inspirację i duchowy przewodnik. Wiem, bo sama jestem sceptycznie nastawiona do tego typu publikacji z powodów, które wymieniłam wcześniej. Może ten poradnik nie odmieni życia, ale na pewno pozwoli spojrzeć na siłę swojego serca, na uczucia, intuicję i inne kwestie, które są poruszane w książce z innej niż dotychczas strony. Czuję, że będę do niej wracać. Do zaznaczonych stron i do cytatów. Może nie często, ale wtedy, gdy będę tego najbardziej potrzebować. I chyba o to właśnie chodzi.

Klaudia Jędrzejczyk

<http://szepkksiasek.blogspot.com/>